

Obecni PP.: Dr. Gargas, Dr. Janik, Dr. Kallenbach, ks. Krechowicz, Pelczarski, Siwak i Treter. Przewodniczył Prezes.

1. Przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu.
2. Przyjęto dwóch nowych członków.
3. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika i bilans Towarzystwa na r. adm. 1906.
4. Omówiono ostatecznie sprawy nowej redakcyi i drukarni.
5. Uchwalono cenę kompletu „Ludu“ dla Biblioteki fundacyi hr. Baworowskiego.
6. Uchwalono termin najbliższego Walnego Zgromadzenia.

Dr. Michał Janik m. p.
sekretarz.

Dr. Józef Kallenbach m. p.
prezes.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia.

Dwunaste Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 1. marca 1906. w XIV. sali Uniwersytetu lwowskiego o godz. 6-tej wieczorem. Przewodniczył prezes Tow. Dr. J. Kallenbach, protokół prowadził sekretarz Tow. Dr. M. Janik.

I. Obrady zagał prezes, poczem oddał głos Drowi Gargasowi, który odczytał referat p. n. „Psychiczno-społeczne warunki zrzeszania się u Polaków“. Prelegent wyjaśniał znaczenie organizacyi, następnie cytował głosy za i przeciw, omawiające zdolności organizowania się u narodu polskiego. Przeszłość i teraźniejsze stosunki stwierdzałyby, mówił prelegent, że społeczeństwo polskie nie wykazuje w tym kierunku dostatecznego postępu. Przyczyny tego zjawiska są różnorodne, a sądziłby należało, że zdolność organizowania się nie jest tak dalece własnością rasową, lecz rzeczą wychowania. I dlatego można się spodziewać, że jak na innych tak i na tem polu społeczeństwo polskie przez odpowiednie wychowanie może zdobyć zdolności organizacyjne, właściwe najwyższym kulturalnie narodom, a chwila, gdy się to dokona, będzie sprawą najwyższej wagi dla prawidłowego rozwoju społeczno-narodowego.

II. Następnie sekretarz Tow. odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu. Krótki stosunkowo czas, bo Zarząd został wybrany w połowie czerwca, a zaraz nastąpiła przerwa wakacyjna, nie pozwolił na rozwinięcie szerszej działalności. Główną troską Zarządu było staranie o pomnożenie niezasobnych funduszków Towarzystwa. W tym celu wysłano petycję do Ministerium oświaty i do Sejmu krajowego z prośbą o subwencyę, a do Rady miasta Lwowa z prośbą o udzie-

lenie lokalu na zbiory Towarzystwa w Miejskim Muzeum Przemysłowym. Sejm przyznał tylko bardzo skromną subwencyę w kwocie 400 K.; z Ministerjum oświaty i z Rady miasta Lwowa dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

Drugą troską Zarządu było przeniesienie redakcyi „Ludu“ na powrót do Lwowa i skoncentrowanie w ten sposób działalności Towarzystwa. Sprawę tę ostatecznie załatwiono, a pierwszy numer, wydany pod kierunkiem nowej redakcyi, w niedługim czasie zostanie członkom rozesłany. Przy tej sposobności Zarząd Towarzystwa jeszcze raz publicznie składa podziękowanie panom: S. Udzieli i Dr. K. Potkańskiemu, którzy w ciężkich dla Towarzystwa czasach przez dwa lata bezinteresownie, pracowicie i umiejętnie organ Towarzystwa redagowali.

Niepodobna nie wyznać ze wstydem, że sprawa ludoznawstwa odgrywa u nas rolę kopcuszka. Gdy na Zachodzie istnieją w tym kierunku liczne i bogate muzea i zbiory, a nad poznaniem rodzimego ludu liczne i bogato uposażone pracują towarzystwa, gdy nawet skromniejsi od nas Czesi, krocząc śmiało torami Zachodu, niesłychanie w tym względzie nas przewyższają, my ustępujemy nawet Kroatom i Słoweńcom, a ledwie dorównujemy Słowakom. Jedyne na obszerną prowincyę galicyjską Towarzystwo ludoznawcze musi ciągle walczyć z niedoborem kasowym, z brakiem dostatecznej ilości członków i z brakiem dobrych prac syntetycznych na polu ludoznawstwa. Nie mamy żadnego specjalnego muzeum, a cenne pamiątki przeszłości i terażniejszości niepowrotnie marnieją. Niedobór finansowy sprawia, że nie możemy płacić honoraryów autorskich, wskutek czego nie da się rozwinąć systematyczna i metodyczna nauka ludoznawcza, bo bezinteresowni autorowie tylko dorywcze owoce swojej pracy mogą nam ofiarować, a brak najskuteczniejszego środka, aby pobudzić nowych pracowników i miłośników w tak ważnej gałęzi nauki narodowej. Nie lepiej dzieje się w Warszawie, gdzie z syzyfowemi wysiłkami wydawana „Wisła“ przestała obecnie wychodzić, a wskutek trudności, z jakimi sami walczymy, nie mogła do tej pory doczekać się od naszego Towarzystwa skutecznego poparcia. Lecz gdy Warszawę wiele rzeczy usprawiedliwia, u nas przyznać się trzeba do niedołęstwa i ignorancyi. Czasopismo nasze „Lud“, znane za granicą, w Europie i poza Europą, nie jest znanem i nie jest popieranem we własnym kraju. Dlatego Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącym apelem do wiernych swych członków, aby nadal przy nas trwając jednali nam nowych członków i przyjaciół i wspomagali nas cennemi

swojemi pracami naukowemi. Wierzymy, że kiedyś musi być lepiej, a ta lepsza przyszłość będzie nagrodą dla tych, którzy szli wytrwale i przebojem.

Aby piękną bibliotekę i skromne zbiory muzealne przyjaciółom ludoznawstwa uprzystępnąć, najęliśmy skromny lokal przy ul. Kościuszki 16., z którego członkowie Towarzystwa za porozumieniem się z prezydum mogą korzystać. Weszliśmy także w stosunki z „Orędownikiem językowym“ (red. ks. Góral w St. Francis Wis.) w Ameryce, z „Narodem polskim“ (red. Wachtel.) w Chicago Ill. i z kilkoma innymi osobami w emigracji za Atlantykiem. Spodziewamy się, że w niedługim czasie odbierzemy stamtąd ważne szczegóły do znajomości tego licznego odłamu ludu naszego na drugiej półkuli. Ruch członków był w ubiegłym roku normalny, to znaczy, że liczba pozostała mniejwięcej tą samą, ale należałoby go raczej nazwać nie-normalnym, gdyż cyfra nasza nie powinna wynosić niespełna 300, ale co najmniej 3,000. Dla utrwalenia zeszłorocznego zjazdu pamiątkowego wydaliśmy „Pamiętnik Zjazdu“, który będzie do nabycia u skarbnika i w księgarniach po cenie 2 K. — Sprawozdanie to Walne Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

III. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika z zamknięcia rachunków za r. 1905. i bilans majątkowy Towarzystwa, przy czem jednogłośnie wyrażono skarbnikowi podziękowanie za gorliwą pracę i za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych i udzielono Zarządowi absolutorium. (Sprawozdanie kasowe i bilans podane są na dalszem miejscu).

IV. Przez aklamację wybrano ponownie prezesem prof. Dr. Józefa Kallenbacha, wiceprezesami: prof. Wilhelma Bruchnalskiego i p. Stanisława Bała. W miejsce ustępujących członków Zarządu wybrano na nowo kartkami panów: prof. Dra Karola Hadaczka, Józefa Kollera, Szymona Matusiaka, Pawła Postla, Michała Siwaka i Józefa Trojnar. Pozostali w dalszym ciągu w Zarządzie panowie: Dr. Zygmunt Gargas, Dr. Michał Janik, ks. Józef Krechowicz, Józef Pelczarski, Mikołaj Rybowski i Mieczysław Treter. W skład komisji kontrolującej weszli panowie: B. Lewicki, Dr. M. Wasung i W. Schmidt.

V. Przy wnioskach i interpelacjach rozwinęła się żywa dyskusja, w której brali udział panowie: prezes Dr. Kallenbach, Dr. Bruchnalski, p. Bał, Dr. Janik, p. Siwak, p. Treter i p. Trojnar. Uznano za konieczne starać się o większą zapomogą od Sejmu i o otrzymanie lokalu od gminy miasta Lwowa. Polecono zwrócić się do

Rady szkolnej, aby organ Towarzystwa zaleciła do prenumeraty bibliotekom szkół średnich. Radzono nawiązać stosunki z Towarzystwem naucz. szkół wyż., z Tow. pedagogicznym i z Tow. szkoły ludowej, a także rozesłać komunikaty do gazet galicyjskich i warszawskich celem zjednania większej liczby członków. Zastanawiano się, czy nie należałoby po liceach żeńskich odpowiednio urządzić odczyty, któreby budziły zachętę do pracy ludoznawczej i do popierania celów Towarzystwa. Te i inne, mniejszej wagi wnioski i interpelacje przekazano do rozpatrzenia nowemu Zarządowi.

Obrady Walnego Zgromadzenia zakończono o godz. 9. wieczorem.

Dr. Michał Janik m. p.
sekretarz.

Dr. Józef Kallenbach m. p.
prezes.

